Wydanie wieczorowe. (6 kolumn)

Z dodatkiem Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Sobota 26 Lutego 1916 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 56.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.
Za odnoszenie do domów 20 fen. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3-ej stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 fen; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Polityka węglowa Anglji.

Za pewnik niewzruszalny oddawna już uznanym został fakt, iż do ostatecznego zwycięstwa przyczynia się nie tylko waleczna armja, lecz w znacznej mierze również silna organizacja ekonomiczna kraju, oparta na odpowiednim do produkcji dowozie surowca, na umiejętnej eksploatacji bogactw naturalnych kraju, na wytwórczości wreszcie, odpowiadającej najlepiej warunkom danego kraju.

Skoro jeden z powyżej wymienionych czynników znajduje się w stanie anormalnym, położenie kraju staje się groźnym, choćby dlatego, iż pozostałe części mechanizmu gospodarczego poczynają również źle funkcjonować, pociągając za sobą poważne następstwa.

Do rzędu surowców, a właściwie materjałów pomocniczych przy wszelkiej fabrykacji, należy bez wątpienia węgiel, który może być nazwanym z zupełną słusznością motorem wszelkiej produkcji, duchem dzisiejszego przemysłu. Kraje, obdarzone przez naturę znacznymi pokładami węglowymi, należycie wykorzystanymi, są najlepiej pod względem przemysłowym rozwinięte, że przytoczę tu jako przykład Anglję, Niemcy, Stany Zjednoczone, Belgję; kraje mniej w węgiel wyposażone zmuszone są siłą konieczności sprowadzać „czarne djamenty" od sąsiadów, a i przytym stan ich gospodarczy nie może nigdy osiągnąć tego stopnia rozwoju, jaki jest losem krajów, gdzie pokłady węglowe stanowią podłoże przemysłu.

Fakt powyższy nie jest znanym wyłącznie uczonym ekonomistom; liczą się z nim ogromnie i politycy którzy, odpowiednio do swych planów regulują przy pomocy traktatów handlowych wwóz lub też wywóz węgla kamiennego, uzależniając tym sposobem niejako biedniejszych w węgiel sąsiadów od siebie i zmuszając ich częstokroć do przyznania sobie—wzamian za dostawę węgla, większych lub mniejszych przywilejów.

Najwyraźniej i najbardziej bezwzględnie postępuje w tym wypadku polityka angielska. Europejskie posiadłości Wielkiej Brytanji, szczególnie zaś Walja, obfitują w węgiel najlepszych gatunków, co, przy doskonale postawionej eksploatacji, daje Anglji bardzo poczesne, bo już drugie po Stanach Zjednoczonych (produkcja roczna 425 milj. ton), miejsce w rzędzie państw bogatych w drogocenny ów pierwiastek. W roku 1907 Anglja wyprodukowała swe maximum wydajności, bo aż 272 milj. ton, a choć rok zeszły wypadł mniej korzystnie, jednak cyfra wydajności przedstawia się bardzo imponująco, wynosząc około 240 miljonów ton.

Przemysł angielski, aczkolwiek ogromnie rozwinięty, nie może jednak skonsumować tak olbrzymiej ilości węgla i, zawdzięczając tej okoliczności, Anglja stała się głównym źródłem, z którego czerpią ubogie w ten skarb naturalny państwa, mniej lub więcej odległe, głównie zaś Francja, półwysep Pirenejski, oraz Włochy, prawie zupełnie węgla pozbawione.

Okres wojenny zmniejszył znakomicie wywóz z Anglji, jak wykazują źródła urzędowe o 30 milj. ton w roku 1915, a cyfra ta jest tak wielką, iż uczyniła ona poważny uszczerbek starym klijentom, pozbawionym zupełnie innych źródeł węglowych. Przyczyną tego jest z jednej strony zwiększone zapotrzebowanie własne, szczególnie wobec ogromnego wzrostu przemysłu metalurgicznego i włóknistego w związku z wojną oraz wyrobu amunicji, z drugiej zmniejszenie się ilości robotników w kopalniach, gdyż poważny ich procent zaciągnął się do szeregów armji walczącej.

W stosunku z swym francuskim sprzymierzeńcem trudno dopatrzyć się w polityce angielskiej jakichkolwiekbądź złośliwych zamiarów pozbawienia Francji tak koniecznego warunku normalnego życia ekonomicznego, jakim jest zupełnie wystarczająca ilość węgla. Anglja wie doskonale, iż osłabienie Francji pod tym względem źle odbiłoby się na jej skórze, a mimo to jednak nie dostarcza aljantce niezbędnych jej ilości węgla; cyfry wykazują w tym względzie bardzo dla Francji niepożądane zjawiska, szczególnie, iż zamkniętym jest dziś zupełnie wszelki dowóz z Belgji, który zasilał Francję w miarę sił.

W roku przedwojennym zapotrzebowanie francuskie sięgło 63 milj. ton, lecz cyfra ta spadła w roku zeszłym do 40 zaledwo miljonów, a to ze względu na stagnację w wielu gałęziach przemysłu, zarówno jak i z powodu okupacji pewnej części terytorjum Francji, oraz zupełnej martwoty ekonomicznej, jaka panuje w porcie leżącym tuż poza frontem. Kopalnie własne dostarczają rocznie zaledwo $1/5$ zapotrzebowania, tedy na Anglję spada konieczność i obowiązek dostarczenia brakującej reszty.

W sposób o wiele bardziej skomplikowany przedstawia się sprawa węgla pomiędzy Anglją a Włochami. O wiele niżej od francuskiego stojący przemysł włoski wyraża swe zapotrzebowanie, poza niewielkimi ilościami węgla krajowego, w sumie 10 miljonów ton, która to ilość podniosła się w roku wojny do 11 miljonów. W tym względzie Włochy są w zupełności skazane na łaskę i niełaskę Wielkiej Brytanji, gdyż ona jedynie w dzisiejszych warunkach ma jaką taką możność dostarczenia stałym swym odbiorcom pewnych ilości zbywającego jej węgla.

Kwestja powyższa została już prawdopodobnie omówioną w czasie akcji zjednywania Włoch dla sprawy aljantów, warunki jednak złożyły się ostatnio wielce dla pierwszych niepomyślnie, złożyły się na to: w pierwszym rzędzie utrudniona, akcją łódek podwodnych, komunikacja między obydwoma krajami, co wywołało kolosalną zwyżkę taryfy przewozowej; zwiększone zapotrzebowanie własne producentki, a wreszcie szach polityczny, celem którego jest danie do zrozumienia Włochom, iż pozostają one obecnie całkowicie w ręku koalicji, więc wszelki akt niesolidaryzowania się z zamiarami trójporozumienia będzie jednocześnie hasłem do jawnej lub tajnej akcji, skierowanej na szkodę dzisiejszych sojuszników.

Energiczne protesty rządu rzymskiego, który czuje się zagrożonym w podstawach swego bytu na wypadek przerwania importu węglowego, nie pozostało naturalnie bez skutku, gdyż, jak doniósł „Temps", rząd angielski zapewnił Włochy o swych staraniach, podjętych celem zupełnego załatwienia kwestji w sposób korzystny dla obu stron, komunikując jednocześnie, iż nosi się on z zamiarem zarekwirowania pewnej ilości statków przewozowych specjalnie w celu zagwarantowania należytej dostawy Włochom węgla. Z tym nieurzędowym oświadczeniem rzymskiego korespondenta dziennika paryskiego z trudnością da się pogodzić wiadomość Reutera o okólniku angielskiego ministerjum handlu, zawiadamiającym, iż wywóz z Anglji będzie wtedy tylko dozwolonym, o ile produkcja węgla pokryje z nadwyżką zapotrzebowanie firm angielskich, oraz pozwoli na poczynienie znaczniejszych zapasów na nieprzewidziane wypadki.

Tymczasem angielski rynek węglowy nie może się poszczycić świetnym swym stanem. O ile weźmiemy pod uwagę, iż z ogólnej cyfry produkcji 250 mil. ton w roku zeszłym, Anglja wywiozła 44 miljony, tedy otrzymamy jako wyraz własnego zapotrzebowania kraju 206 milj., która to cyfra jest tym prawdopodobniejszą, iż wedle statystyk 1913 roku konsumcja angielska wynosiła 192 miljony ton. Zapotrzebowanie więc własne wzrosło, zaś ilość ogólna produkcji zmalała. Horoskop nieświetny dla odbiorców węgla angielskiego!

Zastanawiając się nad cyfrą wywozu ogólnego 44 milj., zauważmy przedewszystkim, iż dwa tylko kraje — Francja i Włochy — żądają stanowczo i energicznie 41 miljonów (30 + 11 — powyżej), pozostaje więc jedynie dla innych państw ilość 3 milj. ton, podczas gdy normalny wywóz węgla z Anglji do Hiszpanji, Portugalji, Grecji, Holandji oraz kolonji pozaeuropejskich sięgał cyfry dziesięciokrotnie wyższej.

Która strona na tej zmianie warunków zyska, a która straci, to przyszłość okaże; tymczasowo stwierdzić można tylko fakt, iż polityka węglowa Anglji, opierająca się na umyślnym skąpieniu „czarnych djamentów" celem większego uzależnienia odbiorców od siebie, poczyna się powoli przekształcać w politykę konieczności, mniej przyjemną, bo i mniej zyskowną ze względu na grożącą utratę wpływów. *M.*

Kronika polityczna.

Książę Trubeckoj o sprawie polskiej.

Żargonowy „Hajnt" (Nr. 40) podaje za pismami niemieckimi streszczenie artykułu, zamieszczonego w „Russkom Słowie" o sprawie polskiej. Autor tego artykułu, znany działacz Eugunjusz ks. Trubeckoj, omawia różnice między „niemieckim projektem oswobodzenia Polski" i rosyjskim narodowym stosunkiem do tej sprawy.

Według twierdzenia ks. Trubeckoja rosyjski projekt w sprawie polskiej polega na zjednoczeniu wszystkich ziem polskich z wyjściem na morze w Gdańsku, zaś „projekt niemiecki" ma polegać na utworzeniu państwa buforowego, które ma się składać z części Polski rosyjskiej z Warszawą, zachodniej części Litwy i Białorusi, z wyjściem na morze w okolicach Libawy lub Rygi.

W zakończeniu ks. T. twierdzi, że zdecydowanie losu Polski zależeć będzie od ukształtowania się wypadków.

„Jedno można dzisiaj powiedzieć— pisze ks. Trubeckoj — a mianowicie, że ogłoszenie niepodległości Polski może być tylko wynikiem siły a nie słabości Rosji, gdyż zbudowanie niepodległości Polski, według projektu niemieckiego, opierającego się na osłabieniu Rosji, będzie bardzo niebezpieczne. Wszystko zależy od tego, ile z ziem polskich uda się Rosji odzyskać. Jeżeli skończy się tylko na odzyskaniu Królestwa Polskiego, to wtedy otrzyma ono tylko autonomję".

Przeciwko Niemcom.

KOPENHAGA, 24-go lutego. Jedna z depesz petersburskich donosi, że skrajna prawica Dumy państwowej wniosła projekt, w którym domaga się zastosowania bezwzględnych środków względem Niemców zamieszkujących Rosję. Prawicowcy między innymi żądają unieważnienia wszystkich naturalizacji Niemców, począwszy od roku 1870, skonfiskowania wszystkich nieruchomości i przedsiębiorstw znajdujących się w rękach niemieckich, oraz unieważnienia wszystkich akcji bankowych rosyjskich, które znajdują się w posiadaniu Niemców.

Epidemje w Rosji.

CZERNIOWCE, 25 lutego. We wszystkich miejscowościach w obwodzie Odesy i w południowej Bessarabji wśród żołnierzy i ludności cywilnej szerzy się tyfus plamisty. Śmiertelność przekracza normalny stosunek procentowy. Ospa i tyfus brzuszny pochłaniają wiele ofiar. Daje się przytym odczuwać wielki brak lekarzy cywilnych. W wielu miejscowościach niema wcale lekarza.

Zmiany w poselstwach.

CHRYSTJANIA, 25 lutego. Według gazety „Aftenposten" były radca legacyjny w Konstantynopolu, Żółkiewicz, pracujący obecnie w rosyjskim ministerjum spraw zagranicznych, został mianowany następcą tutejszego posła rosyjskiego, Arseniewa, który ma objąć ważne stanowisko w Petersburgu.

PETERSBURG 25-go lutego. Według wiadomości otrzymanej przez gazetę „Russkoje Słowo" z Tokio, poseł rosyjski Malewski-Malewicz ustępuje z powodu zaostrzenia stosunków rosyjsko-japońskich na punkcie polityki celnej. Miejsce jego ma zająć poseł rosyjski w Pekinie, Krupieński.

Zapomogi dla kleru katolickiego.

Z Kopenhagi donoszą, że Rada ministrów wyasygnowała 100,000 rb. na wydanie jednorazowych zapomóg duchowieństwiu katolickiemu w miejscowościach, które najbardziej ucierpiały wskutek pożogi wojennej.

Francja i mowy w dumie.

Deutsche Tages Zeit. pisze:

GENEWA, 24 lutego. Prasa paryska jest zachwycona mowami w dumie. „Figaro" i „Gaulois" oświadczają, że Sazonow zniszczył nadzieje niemców, że ich wpływ wywoła niepokoje w Petersburgu. „Le Journal", „Echo de Paris" i „Excelsior" uważają ostry ton względem Grecji za uzasadniony.

Prasa radykalna chętnie by była usłyszała o oświadczeniu ewentualnego odstąpienia Rumunji Besarabji. „L'Oeuvre" obawia się, żeby nieprzyjaciele nie namówili polaków do dawania rekruta, c ym mogliby pozyskać prawie miljon wojska. Czwórporozumienie powinno więc solennie poręczyć obietnicę rosyjską co do autonomji Polski. Mowa Stürmera mniej się podobała. Pisma oświadczają, że była ona bardziej liberalna, aniżeli się było można po nim spodziewać.

Włosi prą do wojny z Niemcami.

LUGANO, 24 lutego. Wbrew zaprzeczeniom pojawiają się w prasie włoskiej pogłoski, że przy otwarciu parlamentu będzie rząd wezwany do wypowiedzenia wojny Niemcom.

„Secolo" zapowiada, że frakcje socjalistów, radykałów i republikanów mają powziąć postanowienia, które doprowadzą rząd do wypowiedzenia wojny Niemcom. W kołach politycznych rzymskich sądzą, że Salandra chętnie ulegnie temu naciskowi.

Stan finansowy ..atykanu.

WIEDEN, 24 lutego. Korespondent „Dt. Tagesztg." donosi:

„Neue Freie Presse" dowiaduje się że z powodu wojny napływ świętopie-

fra nadzwyczaj się zmniejszył i to przeważnie wskutek tego, że papież odmawia przyjmowania of.ar pieniężnych z dotkniętej wojną Belgji i Francji. Stan finansowy przedstawia się bardzo źle i roczny budżet Watykanu zamknięto deficytem 6 miljonów lirów.

Wyspy greckie.

WIEDEŃ, 24 lutego. Jak donoszą z Lugano, według pism medjolańskich, czwórporozumienie czyni przygotowania do obsadzenia wszystkich wysp greckich.

Skuludis o gwałtach czwórporozumienia.

ATENY, 19-go lutego. (Z opóźnieniem). W izbie interpelował Telepsidis w sprawie aresztowania wicekonsula austryjackiego w Chios. W słowach najostrzejszych zarzucał czwórporozumieniu, że obrażają prawa boskie i ludzkie i wzywał rząd do przedsiębrania kroków energicznych. Prezes ministrów Skuludis odpowiedział, że rząd dzieli oburzenie posła Telepsidisa. Ale wymieniony wypadek jest tylko świeżym ogniwem długiego łańcucha podobnych nadużyć. Niestety, rząd nic nie może uczynić, tylko energicznie protestować i żądać wypuszczenia aresztowanych, czy to krajowców, czy obcych, korzystających z gościnności greckiej. W Chios aresztowano także i greckich poddanych. Muszę niestety skonstatować, że wszystkie protesty z rzadkimi wyjątkami nie odniosły tego skutku, jakiego Grecja ma prawo się spodziewać.

Rumunja nie pozwoli mięszać się do swoich sporów.

PARYŻ, 25 lutego. „Havas" donosi z Bukaresztu:

Take Jonescu był bardzo zadowolony z rozmowy swojej z królem. Król zaznaczył, że nie pozwoli na mieszanie się kogokolwiek do spraw Rumunji, która pozostawia sobie wolną rękę w sprawach zewnętrznej i wewnętrznej polityki.

Pobór do wojska w Rumunji.

BUKARESZT, 24 lutego. Ministerjum wojny rozporządziło, żeby wszyscy mężczyźni w wieku od 21 do 46 lat, którzy przyjęli obywatelstwo rumuńskie, stawili się do wojska w czasie przeznaczonym dla rekrutów rocznika 1918, bez względu na to, czy w swojej dawnej ojczyźnie służyli w wojsku, czy nie. To rozporządzenie nie dotyczy tych, którzy już są zamieszczeni na listach popisowych.

Asquith o celach wojny.

LONDYN, 23 lutego. (W. T. B.) W Izbie gmin prezes ministrów Asquith, zapytany przez posłów Snowdena i Trevelyana, na jakich podstawach zawarłby pokój, oświadczył: Właściwą treścią mowy Snowdena było to, że Niemcy pragną szczerze zawarcia pokoju. Na czem opiera się to twierdzenie? Na ostatnich obradach Parlamentu i mowie kanclerza. Kanclerz, zdaje się, powiedział, że gotów jest powitać przychylnie zbliżenie z drugiej strony. Oświadczenie to objaśnił tym, że powiedział posłom, iż Niemcy nie okazały się nieprzyjacielem innych narodów.
Prawda, że kilku członków partji socjalno-demokratycznej bardzo śmiało zajęło stanowisko popularne wśród wielkiego zamieszania. Lecz co osiągnięto w ten sposób, gdy przy definitywnym głosowaniu z partji składającej się z 110 członków tylko 20 głosowało przeciw kredytom wojennym.

Lecz wejdźmy w sedno rzeczy. Sprzymierzeni nasi znają nasze warunki a i kanclerz niemiecki zapewne wie o nich. Powtarzam tu jeszcze raz, com powiedział 9 listopada 1914. Nie schowamy miecza, któregośmy lekkomyślnie nie dobyli z pochwy, aż Belgja i, podkreślam to, także Serbja (długotrwałe oklaski) nie otrzymają z powrotem w pewnej mierze wszystkiego i więcej jeszcze, co poświęcili; nim Francja uzyska wystarczające zabezpieczenie przeciw nowemu atakowi, nim uzyskamy trwałą podstawę dla praw małych narodów europejskich i aż nie zniszczymy zupełnie i ostatecznie militaryzmu pruskiego.

Reszta członków partji robotniczej nie przyłączyła się do wystąpienia p. Snowden'a.

Na tem ukończono rozprawy i Izba przyjęła budżet w drugim czytaniu.

Aresztowanie okrętów niemieckich w Portugalji.

LIZBONA, 23 lutego. Pisma urzędowe ogłosiły dekret, regulujący formę używania okrętów niemieckich, internowanych w portach portugalskich. Dzisiaj wojska portugalskie udały się na okręty niemieckie i wywiesiły na nich flagę portugalską.

Dywidenda Banku Wołżańsko — Kamskiego.

Dywidenda Banku Wołżańsko-Kamskiego, który zwykł był dotąd wykazywać najwyższe dochody, wypłaca w roku bieżącym, tytułem dywidendy, jak donosi paryski „Temps", 50 r. od akcji. W przewidywaniu tej wypłaty akcje Banku podskoczyły odrazu na 84 ruble.

Obwieszczenie.

Gospodarz Wilhelm Doberstein z Andrzejowa został mianowany sołtysem wsi Andrzejów, gminy Nowosolna.

Łódź, d. 23 lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zast. von Zitzewitz.

Obwieszczenie.

Za zezwoleniem Pana Naczelnika Zarządu przy Warszawskim Jenerał-Gubernatorze.

Towarzystwo Ubezpieczenia Wzajemnego budowli od ognia w Królestwie Polskim, z siedzibą w Warszawie, swoje czynności na nowo rozpoczęło.

Biura Towarzystwa dla obwodu miasta i powiatu Łódzkiego znajdują się w Łodzi, przy ulicy Widzewskiej № 102 na parterze. Godziny przyjęć od 9-ej rano do 3-ej popołudniu.

Interesy Towarzystwa będą w dotychczasowy sposób dalej prowadzone.

Jako urzędnicy Towarzystwa następujący panowie zostali przezemnie zatwierdzeni:

1. Inżynier Stefan Słubowski jako taksator.
2. Inżynier Witold Sikorski jako pomocnik taksatora.
3. Władysław Strzelecki jako pomocnik taksatora.
4. Karol Czeremuzinski jako sekretarz.

Premje asekuracyjne muszą być nadal jak dotąd do kasy policyjnej wnoszone.

Łódź, dnia 24-go lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zastępstwie
v. Bernewitz.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

— **Odczyt T. K. O. o tyfusie.**

Dr. Rosiewicz wygłosi w niedzielę, dnia 27 lutego o godz. 2 i pół w lokalu T. K. O. (Podleśna 1), odczyt o tyfusie plamistym.

— **Pogadanka w Muzeum.**

W niedzielę, d. 25 b. m., o g. 5 po południu w lokalu Muzeum (Piotrkowska 91) dr. fil. G. Bolkowska udzielać będzie objaśnień w dziale zoologji i wygłosi pogadankę z życia zwierząt.

— **Kara Policyjna.**

Kupiec Dawid Guralski z Łodzi, ul. Średnia 38, został skazany na 20 rubli grzywny a w razie niemożności zapłacenia na areszt 10 dniowy, ponieważ wbrew rozporządzeniu z dnia 11 sierpnia 1915 r. swych zapasów metalowych nie dostarczył.

— **Ze szpitala dla chorych zakaźnych.**

(s) Przed wejściem do szpitala dla chorych zakaźnych przy ulicy Łąkowej wywieszono zawiadomienie, iż surowo wzbronionym jest przynosić chorym wszelkiego rodzaju jedzenia, oraz inne rzeczy.

— **Z wydziału zdrowotności przy magistracie.**

W obec wielkiego zapotrzebowania chlorku, w celu walki z chorobami zakaźnymi, oraz dla uniknięcia narażania się na wyśrubowanie cen na takowy, wydział zdrowotności przy magistracie wyznaczył 4 miejsca, gdzie będzie sprzedawany chlorek w cenie 4 rb. 40 kop. za pud, a mianowicie:

U Adolfa Brekmana (Zachodnia 70), Adolfa Golca (Wólczańska 149), Józefa Cezaka (Piotrkowska 82) i L. Kowalskiej (Cegielniana 46).

— **Zagonki pod kartofle.**

Komitet podziału ziemi pod kartofle otrzymał od 22 posiadaczy ziemi z górą 40 morgów do dyspozycji.

— **Instytucja Wz. ubezpieczenia od ognia.**

Istniejąca od 100 lat w kraju naszym Instytucja Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia w Król. Polskim po przerwie, spowodowanej ewakuacją władz rosyjskich, wznawia swoją pożyteczną działalność otwierając kancelarję Taksatora pow. łódzkiego pod kierunkiem Inspektora Ubezp. inż. Stefana Huberowskiego.

Do składu kancelarji należą jeszcze 2 pomocnicy Taksatora: archit. Witold Sikorski i kand. n. matem. Władysław Strzelecki, oraz sekretarz.

Dotychczasowa kancelarja Taksatora pow. łódzkiego na ul. Mikołajewskiej, u wylotu Pasażu Majera z dn. 1/III zostaje przeniesioną na ul. Widzewską Nr. 102 — parter, godziny biurowe: 9—3.

Powołana obecnie do życia pod protektoratem władz niemieckich Instytucja Wz. Ub. od ogn. w Kr. P. po dłuższym okresie nieczynności funkcjonować będzie na dawnych zasadach, likwidując również straty pogorzelowe wynikłe w okresie wojennym z wyłączeniem wypadków powstałych skutkiem działań wojennych.

— **II bał. Tow. poż.-oszcz., ulica Łagiewnicka nr. 25**

zawiadamia osoby, posiadające oszczędności w kasie, że kasa będzie otwarta 3 marca r. b. o godz. 2 po poł. w celu dalszych wypłat pieniędzy.

— **„Luna".**

Obecny program przedłużony został do poniedziałku włącznie. Program ten wypełniają: 1) „Dzień pojednania", tragedja familijna w 4-ch dużych częściach; 2) „Mały i duży łobuz", komedja

Wrażenia teatralne.

TEATR POLSKI.

„Czaple pióro" sztuka w 3-ch aktach przez D. Niccodemi'ego. Reżyserował Janusz Orliński. Występ gościnny Marji Przybyłko-Potockiej.

Atmosfera zgęszczona, nieprzyjemna. Obłędny taniec miłości i pieniądza, rzuconego nieprawnie ręką kochanki, w bezdeń bankructwa arystokratycznej rodziny kochanka.

Ona, żona b. zamożnego przemysłowca czy finansisty; *on*, pozłacany motylek z arystokracji, o nadszarpniętej fortunce i dziewiczo nieświadomy swego położenia materjalnego.

Sprytna, despotyczna matka rodu, z dumnie wpiętym we włosy emblematem arystokracji, *czaplem piórem*, ratuje poza plecami syna ruinę domu funduszami jego kochanki.

Do kantoru zdradzanego męża wpływają weksle żony na olbrzymią sumę.

Katastrofa dramatyczna nieunikniona.

Zgrabnemu pupilkowi swej mamusi życie otwiera oczy w sposób brutalny.

Okrutna prawda, której był nieświadomy, uderza go obuchem w głowę...

Szalony wir i rozmach pracy, jaką wre Paryż, przeraża go na początku.

Gdy ochłonie, wsparty na mocnem ramieniu kochającej go kobiety, która uzyska rozwód z mężem, rozpocznie nowe, skromne, ciche i pracowite życie.

Czaple pióro jako *signum* dawnego majestatu, schowane będzie do skrzyni pamiątek rodu hrabiów de Saint-Servant.

* * *

Ekspozycja sztuki, jej budowa i tło, na którem toczy się akcja, przypomina nieco szablony Henri Bernsteina i Roberta Bracco (Np. „Nieuczciwi").

Konflikt dramatyczny, powstały na gruncie nieporozumień i klęsk finansowych, charakterystyczny jest dla twórczości francuskiej.

Autor, uzewnętrzniając tylko doczesną, realną stronę *fatum*, trapiącego ludzi w zawiłych kombinacjach finansowych, przechodzi do porządku dziennego nad wewnętrzną ich jaźnią...

Prawo rozwodowe, włączone do fundamentu jurydycznego Rzeczypospolitej, reguluje znakomicie *potrzeby* sercowe trójkątów małżeńskich...

...Bo *inne* potrzeby żon znajdują ujście... w przysłowiowej pobłażliwości mężów i tolerancji ich, wyzyskanej w olbrzymiej ilości pomysłów farsowych panów de Caillavetów *et tutti quanti*...

Przeto psychologja bohaterów sztuki francuskiej niezawsze jest dla widza naszego dostatecznie przekonywająca.

O ile u nas poryw serca, jest pierwszym imperatywem w sprawach uczucia, o tyle we Francji wysokość renty gra rolę najpoważniejszego łącznika miłości...

Psychologja zdrady w twórczości polskiej pociąga za sobą huk wystrzału samobójczego, we Francji zaś wkracza bezpośrednio w dziedzinę zapewnienia sobie dobrobytu i połączenia się na drodze legalnej, czy nielegalnej.

Przybyszewski twierdzi słusznie, że tam, gdzie Francuz uśmiechnie się smętnie, polak strzela sobie w łeb.

Postacie „Czaplego pióra" ulepione są z tej samej gliny, co ich krewniacy z innych sztuk francuskich.

Zręcznie defilują nad przepaścią katastrofy, denerwują, trzymają przez cały czas swego bytowania scenicznego widownię w napięciu, lecz *pour épater le bourgeois* nie popełniają żadnego nietaktu uczuciowego...

Wszystko kończy się dobrze, bo widz francuski musi osiągnąć w teatrze pewną sumę zadowolenia, bo, na szczęście (dla sztuki), o naukę moralną nie dba.

Teatr jest dla widza francuskiego (decydującą rolę gra tu oczywiście Paryż) i wszystko w nim dziać się ma po jego myśli.

Arystokracja jest zgniła, przesądna, zaskorupiała, zdemoralizowana i zbankrutowana, burżuazja posiada wpływy, inteligencję, przenikliwość umysłu i... pieniądz.

A więc niech żyje demokracja!

Tę brawurową tezę wrzeszczą na różne tony przedstawiciele ubogiej, poziomej, lecz technicznie doskonale przeprowadzonej twórczości francuskiej doby ostatniej...

* * *

„Czaple pióro" posiada wszystkie najjaskrawsze wady i zalety sztuk francuskich.

Jednolitą budową odznacza się akt drugi, który został przez autora najkonsekwentniej podkreślony w ugrupowaniu postaci męża, żony i kochanka.

Ekspozycję dość słabą zawiera akt pierwszy, zagrany zresztą w tempie zbyt powolnem; banalnym jest akt trzeci, jego mieszczańskim, szczęśliwie —płytkiem zakończeniem.

Zespół teatru Polskiego pod batutą reżyserską p. Orlińskiego czyni niewielkie, lecz stałe, postępy, co uwydatniło się na premierze czwartkowej.

Postać Zuzanny Leblanc, pełna kobiecości, miłującej mężczyznę, niezależnie od jego wad i zalet, bez zastrzeżeń, ma idealną odtwórczynię w osobie Marji Przybyłko-Potockiej.

Artystka od samego początku postawiła charakter Zuzanny jasno i zdecydowaną linją interpretacji artystycznej powiodła ją w akcie drugim na wyżyny prawdy, dając w finale jasny promień miękkiego, pieszczotliwego liryzmu.

Artystka miała momenty tak naturalnej szczerości, że porywała chłodną zazwyczaj publiczność łódzką.

Aczkolwiek zespół łódzki w scenach zbiorowych i djalogowych naogół dalekim był jeszcze od właściwego zrozumienia odtwarzanego środowiska i poczucia rytmu tempa, jednak kilka osób stworzyło figury pomyślane oryginalnie, pracowicie i oddane sumiennie, przekonywająco, a nawet z polotem.

Osobom tym zawdzięczamy przedewszystkim akt drugi i naogół dość miłe wrażenie, pod którem opuszczaliśmy teatr.

Z wykonania ról męzkich na pierwszem miejscu postawić należy p. J. Grodeckiego (Klaudjusz Leblanc), który w kilku śmiałych i zamaszystych linjach zakreślił postać mocną, pogłębioną psychologicznie i przeprowadzoną z należytem uzewnętrznieniem techniki aktorskiej.

Talent p. Grodeckiego przez kilka lat pracy nabrał pewności i tężyzny. Po usunięciu drobnych usterek i skoordynowaniu niejakiem ruchów rolą Klaudjusza zaznaczył p. Grodecki dobitnie swe stanowisko w zespole łódzkim.

Henryk de Saint Servant w wykonaniu p. Olędzkiego był młodzieńcem światowym, a w momencie spotkania z mężem ujawnił dużo szczerości i ekspresji.

W cenie końcowej sztuki zaleciłbym p. Olędzkiemu więcej energji męzkiej.

W pozostałych rolach wyróżniły się pp.: Sachnowska (hr. de Saint-Servant) i Morska (milutka panna Izabela de Frontenac).

Epizodyczną rolę Karola Latrille potraktował p. Machalski z karygodnem niedbalstwem, wypadając z tonu w kilku zaledwie „kwestjach", które miał do wypowiedzenia...

Reżyserja powinna zwrócić uwagę p. Machalskiemu, że lekceważyć sobie publiczności i teatru nie wolno bo zdolniejszym nawet od p. Machalskiego niewłaściwy tupet i nieuzasadnioną szorstkość na scenie bezkarnie nie uchodzi.

A. N.

w 2-ch częściach i widoki z natury „Partenkirchen".

Fakt zbierania się licznej publiczności w „Lunie" świadczy wymownie, że obrazy te podobają się, tym więc względem kierowała się dyrekcja przedłużając jeszcze na dwa dni dotychczasowy program.

— **Podwieczorek muzyczny.**

Jutro, punktualnie o godz. 4-ej po południu, odbędzie się „Podwieczorek muzyczny" w sali Resursy Rzemieślniczej, Widzewska 117, urządzony przez drużynę śpiewaczą przy Stow. Handlowców na rzecz kasy zapomogowej tegoż Stow.

— **Teatr w domu Ludowym.**

W niedzielę, kółko am. Stow. czeladzi ślusarskich odegra o godz. 6-ej wieczorem „Bez ten święty opłatek", sztukę ludową w 3 aktach i „Lep na muchy" farsę w 1 akcie.

— **„Momus" Łódzki.**

Dzisiejsze trzecie przedstawienie „Momusa" łódzkiego w salonach restauracji Domu Majstrów (Przejazd 1) zapowiada następujące nowości:

Burleska humorystyczna „Posłaniec 6666", „Tango apaszowskie", które wykona Duo Felicitato i wiele innych numerów, przygotowanych przez kierowników tego kabaretu artystycznego panów: St. Gackiego i Al. Szarkowskiego.

— **Stow. pracowników notarjatu.**

(s) Wczoraj o godzinie 5-ej wieczorem w lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 5 odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia pracujących w notarjacie.

Przybyło na zebranie 40 członków.

Zagaił zebranie prezes Stowarzyszenia p. Franciszek Wolski. Przewodniczył na zebraniu p. Juljan Robakiewicz, który ze swej strony zaprosił na assesorów pp. Antoniego Sakowskiego i Ignacego Kapelę. Pióro trzymał pan Stanisław Błaszczyński.

Po zagajeniu zebrania p. Wolski odczytał podanie członków, na zasadzie którego zwołanem zostało zebranie.

Następnie postawiono wniosek czy ma pozostać nadal stary Zarząd, czy też wybrać nowy. Większością głosów uchwalono wybrać nowy Zarząd.

Wobec tego przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący.

Do Zarządu weszli pp. Szczurowski, (22 gł.), Sakowski (16 gł.), Pietrzak (14 gł.), Kasałudzki Kazimierz (14 gł.), Błaszczyk (9 gł.), Kaucz (7 gł.).

Jako zastępcy wybrani zostali pp. Robakiewicz, Szosland i Kapela.

Do komisji rewizyjnej: pp. Pstrągowski, Jagniątkowski i Kalusiński.

Po rozwarzeniu kilku spraw wewnętrznych posiedzenie o godzinie $8^1/_2$ zamknięto.

— **Z Delegacji zaprow. miasta.**

(s) Następujący właściciele sklepów otrzymali z Delegacji zaprow. miasta naftę i obowiązani są takową sprzedawać stosownie do taksy: A. Sztejdel (Zgierska 57), P. Gebauer (Zgierska Nr. 112), R. Szlegier (Zgierska 110), F. Suter (Zgierska 95), L. Szmidt (Aleksandrowska 92), W. Kirszel (Aleksandrowska 122), F. Hanzyld (Aleksandrowska 45), J. Kalenbach (Aleksandrowska Nr. 21), I. Sieradzki (Brzezińska 4), Karol Biguś (Brzezińska 80), J. Rozner (Zielona Nr, 13), A. Wahl (Kielma 14), J. Sikorski (Konstantynowska 25), A. Hausig (Konstantynowska 43), R. Piszel (Konstantynowska Nr. 67), J. Himpel (Srebrzyńska 17), M. Lejzerowicz (Stary Rynek 1), C. L. Bergier (Nowomiejska 8), M. Fuks (Aleksandryjska Nr. 8), S. Łaciński (Franciszkańska 13), M. Goldszmidt (Wschodnia 4), G. Bergier (Srednia 23), J. Krigier (Karolewska Szosa 36), F. Zalewski (Andrzeja 45), P. Wiśniewski (Benedykta 20), Berthold Wag (Zakątna 60), B. Markus (Pasaż Szulca 36), M. Elbaum (Cegielniana 10), M. Flauchaun (Zielona 15), K. Marczewski (Zielona 49) J. Wasilewski (Cegielniana 128), F. Sokołowski (Widzewska 37), M. Herman (Wschodnia 39), Izrael Getz (Przejazd 55), A. Abzatz (Mikołajewska 9), K. Zorza (Mazowiecka 3), K. Zorza (Rokicińska 110), M. Baraniecki (Rokicińska 8), B. Holc (Nawrot Nr. 64), J. Kalert (Główna 21), G. Trajbysz (Ś-tej Anny 21), L. Fogiel (Milsza 28), A. Wildman (Roswadowska 14), J. Prooe (Widzewska 147), J. Jarich Skierniewicka 3), T. Buchel (Grabowa 14), K. Klark (Wólczańska 179), Roman Podgórski (Piotrkowska 225), L. Malczewski (Piotrkowska 259), G. Bek (Karola 26), O. Erstling (Pabjanicka 16), W. Kupeska (Wiznera 35), N. Warbun (Piotrkowska 294), M. Kwiasowska (Zarzewska 41), L. Zachert (Dąbrowska 12), D. Bemert (Nowo-Zarzewska 34), B. Baumgart (Przędzalniana 98), W. Szeppe (Rzgowska Nr. 10), J. Dobrycki (Nowo-Pabjanicka 81), Dawid Szałdajewski (Rzgowska 47), S. Skwecki (Rzgowska 107).

— **Ukaranie złodzieja.**

Slusarz Fiszel Aleksandrowicz z Łodzi, Zgierska 27, został ukarany więzieniem na 6 miesięcy, ponieważ ukradł Surze Liebermann w Lokalu Prezydjum Policji woreczek z pieniędzmi.

— **Wykrycie potajemnej gorzelni.**

(s) Onegdaj policja wykryła w mieszkaniu Lejzora Szlaka przy ul. Cegielnianej nr. 60 potajemną gorzelnię.

Przyrządy i spirytus znaleziony skonfiskowano i spisano o powyższym protokół, w celu pociągnięcia właściciela mieszkania do odpowiedzialności.

— **Z sądu.**

Cesarsko-Niemiecki sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hessla w asystencji inżyniera Suskiego i p. Moszczyńskiego z Pabianic, przy prokuratorze Derwiencie i sekretarzu Lüningu rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

O kradzież pasów transmisyjnych na sumę 2,000 rb.

Na ławie oskarżonych zasiadł 32-letni Ignacy Sobieralski, robotnik fabryczny, oskarżony o to, iż w nocy z 3 na 4 październiku 1915 r., wraz z niewykrytym na śledztwie Feliksem Święcickim skradł z fabryki Józefa Mayznera, dzierżawionej przez Gustawa Wernera, przy zbiegu ulic Przędzalnianej i Zarzewskiej pasy transmisyjne, wartości 2,000 rb.

Oskarżony na sądzie nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu.

Do sprawy wezwano 8 świadków. Po przesłuchaniu świadków, sąd wydał wyrok skazujący Ignacego Sobieralskiego na rok i 6 miesięcy, zaliczając mu 3 miesiące odsiadywania na śledztwie.

— W drugiej sprawie o kradzież 120 funtów jedwabiu z mieszkania Curta Blümnera przy ul. Widzewskiej Nr. 139 na sumę 4,500 rb. w dniu 2 marca 1915 r. stawali 20-letni Feliks Walkowiak, robotnik fabryczny, karany przed 3 laty 9-mies. więzieniem za kradzież biżuterji, 23-letni Herman Krauze, krawiec, mieszkaniec Tomaszowa, oraz 23-letni Szmul Baumgart, ekspedytor, oskarżeni o kupno kradzionego.

Walkowiak przyznał się do kradzieży, którą popełnił wraz ze Stasiakiem. Kradziony jedwab W. przywiózł do Moszka Krauzego, za co otrzymał 260 rb., pieniędzmi temi podzielił się ze Stasiakiem.

Herman Krauze zeznaje, iż z bratem Moszkiem zawiózł jedwab do Baumgarta. Jakób Goldhaar, fabrykant, oznajmia, iż kupił jedwab od Baumgarta za 960 rb. Dyrektor fabryki Karol Ulrich, wezwany w charakterze rzeczoznawcy, zaznacza, iż towar przedstawia wartość sześciokrotną tego, co Baumgart za niego zapłacił.

Po zbadaniu świadków przemawia prokurator, żądając dla Walkowiaka 1 rok więzienia, dla pozostałych zaś po 9 miesięcy.

Sąd skazał Walkowiaka na rok więzienia, Krauzego i Baumgarta po 9 miesięcy więzienia, pierwszym dwom zaliczono pięć miesięcy odsiadywania na śledztwie, ostatniemu—2 miesiące. (s)

Z teatru.

Teatr Polski.
(Cegielniana 63)

Dzisiejsze przedstawienie, na którym po raz drugi odegraną będzie pełna finezji sztuka Niccodemi'ego „Czaple pióro", obudziła, jak było zresztą do przewidzenia, słuszne zainteresowanie.

Zgrany zespół, ze znakomitą artystką p. Przybyłko-Potocką na czele, doskonale wyreżyserowana sztuka o nader zajmującej i ciekawej treści przykuwa uwagę widza od początku do końca.

W niedzielę, o godz. 3 po poł. po cenach popularnych „Sybir" G. Zapolskiej, wiecz. zaś o godz. 7 i pół, ostatni gościnny występ p. Przybyłko-Potockiej w „Czaplem piórze". Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

25-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na prawym brzegu Mozy, wykorzystano wczoraj w różnych kierunkach zwycięztwa o których już doniesiono. Zdobyto umocnione wsie i dwory Champneuville nad Mozą, Cote-Lettes Marmont, Beaumont, Chambrettes i Ornes; prócz tego zdobyto szturmem wszystkie stanowiska nieprzyjacielskie aż do tyłów Louve Louvemont. Tutaj poniósł nieprzyjaciel nadzwyczaj ciężkie krwawe straty, nasze są znośne. Liczba jeńców, powiększając się o 7000 przekroczyła 10,000 zdobycz i materjały nie dadzą się narazie określić.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Niema wydarzeń o szczególnym znaczeniu.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austryjacki.

WIEDEŃ, 25-go lutego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Wojska nasze w Albanji, odrzuciły wczoraj, pobitych dnia poprzedniego na wschodzie i na południo-wschodzie od Durazzo włochów w ostrym pościgu na półwysep na zachodzie od stawu Dura. Urządzenia portowe Durazzo znajdują się w ogniu naszych dział. Wsadzanie na okręty wojsk i ładowanie materjałów wojennych doznaje skutecznych przeszkód. Wystąpienie kilku włoskich okrętów wojennych, nie wywarło wpływu na przebieg wydarzeń. W walkach tych wzięto do niewoli 11 oficerów, i przeszło 700 żołnierzy oraz zdobyto 5 dział i 1 karabin maszynowy.

Z widowni rosyjskiej.

W niektórych miejsca walki działowe.

Z widowni włoskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer,
marszałek polny porucznik.

Zdobycie fortu w Verdun.

„Deutsche Lodzer Zeitung" otrzymała z wielkiej kwatery głównej następujący telegram:

26 lutego. 24-ty brandenburski pułk piechoty zdobył wczoraj po południu szturmem opancerzone Douaumont, północno-wschodni filar głównej linji obronnej twierdzy Verdun, który pozostaje teraz w rękach niemieckich.

Dowództwo naczelne.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 24 lutego. Sprawozdanie urzędowe z dnia 23 lutego.

Front zachodni: Okolicą Ryga — Friedrichstadt — Jakobstadt przeleciały liczne latawce nieprzyjacielskie i rzucały bomby.

W okolicy Iłłukszty niemcy spotęgowali swój silny ogień.

Dwa Zeppeliny przeleciały nad stanowiskami pod Dźwińskiem.

Pod Iłłuksztą nanowo odżyły obustronne walki artylerji. Niemcy rzucali bomby wielkiego kalibru.

W ciągu nocy ostrzeliwał nieprzyjaciel silnie rowy nasze na zachód od jeziora Swięte i dalej na południe, aż do jeziora Ilzen.

Front kaukaski: Pościg trwa.

Kurs rubla w Berlinie 25 lutego: 182, co odpowiada rb. 54 kop. $94^1/_2$ za 100 marek.

Od Redakcji.

—o—

Autor „Chińskich cieniów" zechce dla wiadomości Redakcji podać swoje nazwisko i adres.

Podziękowanie.

Szanownemu ks. Oszkiel za wypowiedziane rzewne słowa nad mogiłą. Towarzystwu chóru sumowego Ś-go Krzyża. Zgromadzeniu Majstrów i Czeladzi malarskich i wszystkim biorącym łaskawy udział w smutnym obrzędzie od rowadzenia drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nie zgasłej dla nas pamięci Ojca, Teścia i Dziadka

ś. † p.

WALENTEGO URBANOWICZA

z szczerego serca składamy podziękowanie

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we Wtorek 29 Lutego o godz. 8 rano w kościele Ś-go Krzyża na które uprzejmie zapraszają

Córki, syn, zięć i wnuki.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

W Poniedziałek, d. 28 lutego 1916 r. punkt. o godz. 8-ej wieczorem.

XVIII-ty ABONAMENTOWY

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **Zdzisław Birnbaum** Solista: **EGON PETRI z Berlina**

W programie m. i. H. BERLIOZ: Symfonja fantastyczna, RYMSKI-KORSAKOW: Capriccio espaenole, Koncert fortepianowy F-dur Saint-Saënsa z orkiestrą i inne.

Bilety od 50 k. do rb. 2.70 Loże Rb. 7 i 9 oraz abonamenty na 6 koncertów są do nabycia u pp. Friedberga i Kotza, ulica Piotrkowska № 90.

HELENÓW HELENÓW

W Niedzielę, dn. 27 Lutego 1916 r. w SALI TEATRALNEJ

Koncert popołudniowy

Początek o godz. 3 i pół p.p. Wejście 50 fen. dla dorosłych, dla dzieci i wojskowych niższych stopni 25 fen.

Dyrekcja koncertowa JULJUSZA SACHSA w Berlinie.

Sala Koncertowa, Dzielna № 18.

W środę, dnia 1-go marca 1916-go roku o godzinie 8-ej wieczorem

Jedyny wielki koncert

Bronisława Hubermana

znakomitego skrzypka wirtuoza.

Ze współudziałem **LEOPOLDA SPIELMANA** z Wiednia

Program: Beethoven: Sonata wiosenna. Goldmark: Koncert skrzypcowy. Bach: Chaconne. Chopin: Nokturn. Smetana: „Aus der Heimat". Zarzycki: Mazurek.

Ceny miejsc od 55 kop. do Rb. 3.30 kop. oraz loże po Rb. 8.80 kop. i Rb. 11.

Bilety w księgarni i czytelni Alfreda Straucha, Dzielna 16, w dzień koncertu od g. 5 w kasie.

Teatr Polski

(Cegielniana 63).

Bilety do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w d. zaś widowisk w kasie teatru.

Gościnne występy **Marji Przybyłko - Potockiej**

W SOBOTĘ, 26 i w NIEDZIELĘ, 27 Lutego 1916 r. o 7 ½ w.

Czaple pióro

Sztuka w 3 aktach, Daria Niccodemi'ego.

W NIEDZIELĘ, 27 Lutego 1916 r. o godz. 3 po południu po cenach popularnych

SYBIR

Dramat narodowy w 4-ch aktach GABRYELI ZAPOLSKIEJ.

Teatr Wielki

(Konstantynowska 16).

Bilety nabywać można codziennie w cukierni W-go Gostomskiego, zaś w dnie widowisk w kasie teatru Wielkiego.

Cykl występów gościnnych pełnego zespołu TEATRU POLSKIEGO z WARSZAWY

Z występem **Józefa Węgrzyna.**

Kierownik literacki: Bolesław Gorczyński. Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

Wtorek dn. 29 Lutego r. b.

Car Paweł I

Dramat w 8 obrazach, D. Mereżkowskiego.

Środa, dn. 1 Marca r. b.

Dziady Część trzecia

poemat dramatyczny Adama Mickiewicza.

Czwartek, dn. 2 Marca r. b.

Wąsy i peruka

Komedja stylowa w 3 aktach J. Korzeniowskiego

BI-BA-BO

w Hotelu „Savoy"

Krótka 6. Krótka 6.

W Sobotę, dnia 26-go i w Niedzielę dnia 27-go Lutego 1916 roku o godz. 9 w.

2 GODZINY ROZRYWEK

Występ gościnny p. Gierasimowiczowej śpiewaczki cygańskich romansów p. Czerepanowskiego tancerza oraz p. Aliny Perłowskiej deklamatorki.

Taniec występnej miłości pierwszy raz w Łodzi satyra z repertuaru Grand-Guignonu. Koncert orkiestry J. Łazareff.

Momus Łódzki

W gmachu „Majstrów" Przejazd 1.

Kabaret art. pod kier. St. Gackiego i Szarkowskiego.

W sobotę i w niedzielę d. 27 lutego 1916 r.

Zupełna zmiana programu

„Posłaniec 6666" — Burleska humorystyczna.

„Tango apaszowskie" — wykona Duo Felicitato i wiele innych

Początek o godzinre 8 i pół wieczorem.

Wejście 50 kop. i 5 kop. na ubogich

Dzieci podług znakomitego utworu

WANIUSZYNA - NAJDIONOWA

w głównej roli MOŻŻUCHIN.

GAZOWNIE MIEJSKIE w ŁODZI

wznowiły sprzedaż

KOKSU

w dowolnych ilościach. w dowolnych ilościach.

CASINO

Tylko jeszcze dziś jutro i pojutrze

Dotychczas niebywała sensacja

Żokej śmierci

Wielki dramat DETEKTYWNY w 6-ciu aktach w wykonaniu pierwszorzędnych Kopenhagskich artystów.

ODEON Dziś zupełna zmiana programu

Na ławie podsądnych

Sensacyjny dramat z życia rosyjskiego w 4 wielkich aktach, w wykonaniu wybitych artystów moskiewskich teatrów.

Ponadto pierwszorzędny program.

Warszawa -- Częstochowa -- Sosnowiec -- WŁOCŁAWEK -- Kalisz

ekspedjuje towary **za zaliczeniem i z gwarancją** szybkiej dostawy. Załatwia zlecenia komisowe.

Warszawskie Biuro Ekspedycyjno-Transportowe **Aleksander Różanykwiat**

Warszawa, Senatorska 36. **Łódź, Dzielna 36.**

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Specjalista

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska № 12

przyjmuje

PANÓW od 9 — 1 i 6 — 8. PANIE od 5 — 6 po poł.

Krowa rasy Szwajcarskiej

z dużym udojem mleka do sprzedania

Targowa 73. Targowa 73.

Stołownia Międzynarodowa

ul. Piotrkowska 62.

Obiady z 4 dań 55 kop. Kolacja z kompotem od 50 kopiejek.

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach większych składach aptecznych

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

A. Meble z 3-ch pokoi tanio sprzedam. Piotrkowska 189—9.

A. Meble sprzedam z trzech pokoi tanio. Główna 11 m. 16 w oficynie.

A. Meble z kilku pokoi sprzedam tanio. Mikołajewska 40 m. 2.

Akuszerka przyjmuje chore, udziela porad. Biednym ustępstwo. Piotrkowska № 228-25

Gorsety piękne, długotrwałe, a niedrogie, gotowe i obstalunkowe poleca wzorowa pracownia gorsetów „Renoma" Łódź, Główna 17, blisko Piotrkow.

Inteligentna nauczycielka wyucza dorosłych w krótkim czasie języka: polskiego, niemieckiego i rachunków. Ceny niskie. Benedykta 14 m. 28.

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję różne zegarki, wyroby futrzane i łokciowe towary. Piotrkowska 83 Goldin. biały sklep, front.

5 lat można nosić ubranie z Amerykańskiej skóry, posiadamy gotowe spodnie, ubranka i piękny plusz na ubranie. Piotrkowska 145—31.

Ławki szkolne sprzedam. Rokicińska № 104, szkoła.

Miód sztuczny dawniej „Ekonomia" tylko Północna 10 pod firmą Malczer, Szwarc, Włodawski, Północna 10.

Ogrodnik w średnim wieku z długoletnimi dobremi świadectwami z większych firm poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w administracji „G. Ł." dla „ogrodnika".

Potrzebny chłopiec na posyłki do Administracji „Gazety Łódzkiej"

Potrzebna prasowaczka na stałe, dowiedzieć się Bałuty, Pieprzowa 15, Rychlewska

Poszukuje się dla wynajęcia maszyny do pisania, dobrej marki, na warunkach przystępnych. Oferty składać w redakcji G. Ł. pod „pilne".

Przyjmuje wszelkie przedmioty w zakres robót ręcznych wchodzące do rysowania wykończania, oprawa poduszek ozdobnych oraz bieliznę do haftowania ręcznego i maszynowego. Tamże lekcje tychże robót. Pańska 12 m. 7 III piętro.

15 — 30 rb. tygodniowo można zarobić złatwością przy fabrykowaniu artykułów dziennej potrzeby. Kapitał i maszyny zbyteczne. Szczegóły na żądanie. Oferty w G. Ł. pod „Laboratorjum".

Stróż potrzebny Długa 105 zgłosić się od 7—9 wieczorem.

Leonard Bystry zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Ewangielickiej 10.

Marjanna Stanczak zgubiła kartę od paszportu wydana z fabryki Akc. Tow. T. Steigerta.

Rachmil Heresiak zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Zachodniej 30.

Zofja Wykrętowicz zgubiła paszport rosyjski wydany z gm. Zbierak gub. Kaliskiej i dokumenty służbowe.

Redaktor i wydawca JAN GRODEK (m. p. Przejazd 8

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd 8.

Dodatek do „Gazety Łódzkiej"

ROK V. SOBOTA 26 LUTEGO 1916 ROKU. № 56.

Z prasy polskiej.

„Kurjer Płocki" pisze:

„Zbliżamy się do okresu i w normalnych czasach najtrudniejszego, jeśli mowa o konsumcji, mianowicie do tej chwili, kiedy znaczna część zapasów zboża musi być obrócona na zasiewy — a przyszłe unormowanie konsumcji zależeć będzie dopiero od przyszłych sprzętów.

W takim okresie przejściowym, szczególnie w warunkach tak ciężkich, jak obecne, koniecznością również są niezwykłe zarządzenia, aby przystosować konsumcję do rozporządzalnych zapasów zboża. Wiadomo powszechnie, że wskutek wyjątkowego położenia, w jakim znalazło się Królestwo na skutek wojny w roku ubiegłym, jak również wskutek zeszłorocznego nieurodzaju, zmniejszającego plon o 30% ogółu produkcji normalnej, tereny okupowane ulec musiały przepisom takim samym, jakie normują konsumcję w krajach Rzeszy.

Obecnie, jak wiemy, na mocy świeżo wydanych rozporządzeń — zarówno w Warszawie jak i na prowincji — racje chleba i mąki, wydawane mieszkańcom na zasadzie karty chlebowej, ulec znów musiały redukcji u nas; w Płocku redukcja powyższa wynosi 16 łutów zamiast poprzednich 20 dziennie na osobę, zmniejszeniu uległy również porcje mąki. Rozporządzenie wydane zostało na mocy zbadania dotychczasowych zapasów zboża, przyczym okazało się, że przy stosowaniu normy poprzedniej — nie wystarczyłoby tych zapasów na wyżywienie ludności.

Konieczność tego rozporządzenia nabierze tym większej siły przekonywającej, jeśli uwzględnimy, że nawet zboża do siewu odczuwać się daje brak, szczególnie w okolicach, wystawionych niedawno najbardziej na niszczycielskie skutki akcji wojennej. Swiadczy o tym wiadomość, jaką otrzymała Centrala T-wa rolniczego, że zarząd cywilny zdołał nagromadzić poważną ilość jęczmienia i owsa na uskutecznienie zasiewów na prawym brzegu Wisły, w okolicach szczególnie zniszczonych wskutek działań wojennych. Zboże do siewu otrzymać będzie można za gotówkę po cenach monopolowych, z dołączeniem nieznacznej opłaty za koszty oczyszczenia, nadto właściciele gospodarstw, zupełnie zniszczonych, otrzymywać będą mogli potrzebne do zasiewu zboże tytułem zaliczki, z warunkiem zwrotu po dokonaniu zbiorów. Pośredniczyć będzie w tych sprawach T-wo rolnicze, które znosić się będzie z zarządem cywilnym również w sprawie nabywania nasion strączkowych i koniczyn, po uprzednim porozumieniu się z odpowiednimi firmami.

Pomimo więc trudnych warunków jest nadzieja, że uda się przetrwać ten okres najcięższy do nowych zbiorów. W Niemczech zarządzenia rozmaitej natury, dotyczące zabezpieczenia żywności, rozwijają się coraz bardziej w wyraźnie określony system, przyczym na całokształt tej troski o jutro wpływają nie tylko zarządzenia rządowe, lecz inicjatywa i odpowiednia agitacja ze strony społeczeństwa. Tak naprz. w dziennikach niemieckich, jak donosi „Kurjer Warsz.", coraz częściej daje się spotykać nawoływania, aby nie tylko we wtorki i piątki, jak dotychczas, wstrzymywać się od spożywania mięsa, lecz również w poniedziałki i czwartki. Z bardziej wymownych przykładów, zaznaczyć należy odezwę magistratu Poznańskiego, który wyznaczył nagrody dla dzieci uczęszczających do szkół ludowych, które oddają zaoszczędzone znaczki na pieczywo.

Jednocześnie postanowiono tam zwrócić baczniejszą niż dotychczas uwagę na uprawę warzyw. W tym celu utworzono centralę rządową, która zająć się ma poparciem tej uprawy. Rząd również obmyśla sposoby zwiększenia na rynkach mięsa, co osiągnąć zamierza—w pierwszym rzędzie przez uregulowanie handlu bydłem, przyczym nabywanie lub sprzedaż bydła odbywać się ma tylko za odpowiednimi legitymacjami.

Nadto zwiększenie ilości mięsa na rynku może być do pewnego stopnia osiągnięte przez zakaz wyrobu konserw mięsnych i ograniczenie uboju trzody chlewnej na wyrób wędlin (trzecia część).

Jak widzimy więc, wyzyskanie wszelkich sposobów, dążących do zabezpieczenia środków żywnościowych najważniejszych, nie jest w Niemczech jedynie martwym przepisem, lecz żywym systemem, czerpiącym soki żywotne z bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem".

Stosowanie nowej Ustawy Stemplowej.

W Tow. Przemysłowców Królestwa Polskiego (ul. Chmielna Nr. 2) odbyła się narada przedstawicieli najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych i ich radców prawnych, łącznie z prezydjum i radcą prawnym Towarzystwa, zwołana w celu ustalenia pewnych zasad, któreby dały możność jednolitego stosowania nowej taryfy stemplowej, ogłoszonej w Nr. 13 „Dziennika rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego", oraz rozporządzenia Prezydjum Policji, co do wykupywania patentów. Narada ta doszła do wniosków, wyłuszczonych poniżej w alfabetycznym zestawieniu:

1) Pełnomocnictwa (plenipotencje), oraz upoważnienia i zlecenia do działania w imieniu mocodawcy, o ile zostały wydane na piśmie, podlegają, stosownie do Nr. 24 taryfy, opłacie stemplowej, zależnie od wartości przedmiotu pełnomocnictwa w wysokości od 1 m. 50 fen. do 20 mk. Jeżeli wartość przedmiotu pełnomocnictwa nie poddaje się ocenie, dokument winien być opłacony stemplem w wysokości 3 mk.

2. Pokwitowania (kwity) wszelkiego rodzaju, za wyłączeniem pokwitowań z odbioru należności z tytułu pożyczek, które opłacają jedną dziesiątą od sta (Nr. 11 taryfy), a zatym pokwitowania z odbioru gotowizny:

a) płaconej tytułem pensji i wynagrodzenia za pracę;

b) przypadającej z dawnych rachunków;

c) należnej za towary;

d) uiszczanej w charakterze zadatków za towar zamówiony;

e) wypłacanej tytułem procentów od sum, zarówno złożonych na rachunku bieżącym, jak i zabezpieczonych hypotecznie są wolne od opłat stemplowych.

3) Rachunki wszelkiego rodzaju, a w ich liczbie rachunki za towary, sprzedane ze składu za gotówkę są wolne od opłaty stemplowej.

4) Umowy, dotyczące przedstawicielstwa czyli powierzenia osobom, lub instytucjom reprezentacji własnych interesów, podlegają opłacie:

a) jeżeli dokument odnośny nie zawiera w sobie omówienia warunków najmu osobistego, w tej samej wysokości, co i plenipotencje (Nr. 24 taryfy);

b) jeżeli prócz pełnomocnictw dokument zawiera w sobie warunki najmu osobistego, to oprócz stempla, wymienionego w punkcie poprzednim, 3-ch marek stosownie do Nr. 23 taryfy.

5) Umowy terminowe i bezterminowe z pracownikami i robotnikami, stosownie do Nr. 23 taryfy, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 3-ch marek, ale tylko wówczas, jeżeli suma wynagrodzenia za pracę przekracza 2,000 marek rocznie w stosunku do danego pracownika.

6) Wyciągi z rachunku klijentów, przesyłane perjodycznie dla stwierdzenia salda, są wolne od opłaty stemplowej bez względu na to, czy zostały lub nie przez firmę wysyłającą podpisane.

Po za rozpatrzeniem powyższych punktów uczestnicy narady uznali za właściwe zwrócić uwagę osób interesowanych na konieczność przestrzegania tych zarządzeń i przepisów nowej ustawy stemplowej, które rosyjskiej ustawie nie były znane.

Do takich należą.

1) Obowiązek przedstawiania odpowiednim władzom w ciągu trzech tygodni od daty wystawienia dokumentów, stwierdzających zawarcie umowy, przy której niepodobna było nawet w przybliżeniu określić wartości przedmiotu, a w związku z tym oznaczyć wysokość opłat stemplowych.

2) Przepis, mocą którego osoby prywatne są obowiązane własnoręcznie kasować marki stemplowe przy sporządzaniu następujących dokumentów: a) własnoręcznych testamentów, b) czeków i c) weksli.

3) Przepis, w myśl którego przy umowach, dotyczących najmu (dzierżawy) domów i mieszkań na czas dłuższy od roku stempel oblicza się odrazu za cały czas trwania umowy, przyczym dla oznaczenia wysokości opłaty stemplowej miarodajny jest czynsz dzierżawny lub komorne, przypadające za wynajem domu lub lokalu w stosunku rocznym. (Nr. 18 „Dziennik rozporządzeń dla Gen. Gub. Warszawskiego" stron. 4, 5 i 6).

W sprawie ogłoszonego świeżo w pismach rozporządzenia Prezydenta policji niemieckiej z dn. 18 b. m. o konieczności uiszczenia w odpowiednich terminach opłat za patenty handlowe i przemysłowe, tudzież za świadectwa, wydawane przez urząd akcyzy, uczestnicy narady doszli do wniosku, że pod względem wysokości opłat, przypadających z tytułu podatku przemysłowego i akcyzy, obowiązują dotychczas w kraju naszym te same prawa, jakie istniały za rządów rosyjskich, ponieważ żadne rozporządzenia władz niemieckich, dotyczące zmiany tych praw nie zostały ogłoszone.

Cena zatym patentów od przedsiębiorstw przemysłowych zależy w każdym roku bądź od ilości robotników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie, bądź od wielkości produkcji przedsiębiorstwa w danym roku itp., jak to szczegółowo jest oznaczone w tabeli kategorji zakładów przemysłowych dla opłaty patentu. Oczywiście przedsiębiorstwa zupełnie nieczynne nie są obowiązane do wykupywania patentów.

Jeżeli więc wskutek zmiany warunków dane przedsiębiorstwo w roku obecnym, na zasadzie istniejącego prawa, winno wykupić patent wyższy, lub niższy, aniżeli w roku ubiegłym, to, dla uniknięcia nieporozumień, należałoby przy wykupywaniu takiego patentu za rok 1915. jak to jest zaznaczone w rozporządzeniu Prezydjum Policji, złożyć jeszcze deklarację, wyjaśniającą powód wykupienia patentu odmiennego, aniżeli w roku ubiegłym.

CZESŁAW GUMKOWRKI.

W Lazarecie.

NOWELA.

Wachmistrz Kurzawa oparł się o poręcz łóżka szpitalnego i wolną od bandażu ręką kręcił sobie papierosa.

W sali szpitalnej unosił się słodkoduszący zapach jodoformu, niemiły i mdły... Szeregi sympatycznie ustawionych łóżek w sinawym tumanie nadchodzącego wieczoru upodobniały się do jakichś białych mar, wśród których nieubłagana czatowała śmierć. Na tle przezroczy okien, za którymi drgał seledynowy pomrok, słaniały się kwiatów doniczkowych różnobarwne bukiety, troskliwą ręką siostry Anny na oknach poustawiane, dla rozradowania oczu chorych, po szarych ugorach śmierci błądzących częstokroć, czemś bujnem życiem radośnie wykwitającem.

Kurzawa zaćmił papierosa, z lubością wdychając w płuca narkotyczny dym, i puszczając jego kłęby przed siebie wpatrywał się z jakąś nawpół ojcowską rzewnością w twarz rannego, leżącego na sąsiednim łóżku.

Był to młody, najwyżej dwudziestokilkoletni chłopak. Jasna bujna czupryna spadała w nieładzie na jego czoło, siecią niebieskich żyłek, przez skóry przezroczystość widniejących, okolone po bokach. Szafirowe oczy wykwitały z pod rzęs długich koronki. Ciemne obwódki pod oczyma, ślad nieprzespanych nocy i dokuczliwych cierpień pogłębiały ich spogląd, czyniły go otchłannym prawie.

— Lepiej wam, poruczniku! spytał po chwili miękkim, macierzyńsko troskliwym prawie głosem Kurzawa.

— Lepiej, odparł słabym głosem porucznik Żarski. Po ostatnim opatrunku czuję się jakby trochę lepiej. Ale to zawsze tak, bezpośrednio po opatrunku. Antosuggestja... Co wy, palicie? dorzucił po chwili z uśmiechem. Uważajcie żeby was doktór dyżurny nie zobaczył. Wiecie, że nie wolno.

Po chwili wpadł znowu w zadumę.

Przed jego pamięcią z kalejdoskopową szybkością przesunęły się wypadki ostatnich miesięcy.

Wojna... Wielka, wyczekiwana od lat stu wojna.

Wszystkie nadzieje w sercach z pod życia brutalnego przemocą zwątlałych, kryjące się gdzieś na dnie, niby upiór wspaniałej przeszłości wspomnieniami nieśmiertelny, odżyły, podniosły się wielkie jasną obietnicą i z teraźniejszością walkę rozpoczęły — —

Sam nie wie, jak ocucił się wśród bojowników, co Czynu wytęsknionego uniesieni szałem, świetlanej jutrzence życie swe nieśli w ofierze. Wypadki doniosłe a nieoczekiwane porwały go wraz z sobą w zawrotnym wirze życiowych niespodzianek, jak fala bystra bierną brakiem steru i wioseł łódź ponosi.

A później rozczarowanie, jak wielkie cierpienie bolesne i blada, zimna rozpacz niemocy... Aby choć życie swe drożej sprzedać i na wroga trupów stosie oddać swego trupa beznamiętnością sprawiedliwej śmierci.—Tragiczny hamletyzm duszy polskiej, hehe...

Później długie przesiadywanie w okopach pod kul rosyjskich gradem, ze wszystkich stron syczących nienawistnie i na najmniejsze poruszenie nieostrożne czyhających. Zażarte, straszne rozprawy na bagnety przy denerwującej muzyce monotonnie turkocących karabinów maszynowych i szrapneli wybuchających w przeraźliwym łoskocie...

To znowu zaczajone wyczekiwanie na wroga ze straszną, rosnącą ciągle nienawiścią ku niemu za niewygód swoich męczarnie.

Lub też stawały mu przed oczyma te martwe, pokaleczone ciała, które zostawiał za sobą, gdy jeszcze jako zwykły szeregowiec z bagnetu złowrogo nadstawionym szpicem biegł w tłumie do ataku.

Wszędzie krew, krew...

Płynęła ona rubinowym zdrojem gdzieś, na szmaragdowych równinach Pra-Bytu, a jakieś upiory w szkarłatnych szatach czerpały ją ciągle z olbrzymiego jeziora i do owego zdroju wlewały — —

A jezioro to zwało się Cierpienie.

I wszędzie tam, którędy ów purpurowy zdrój przepłynął, więdły wspaniałe, płomienne ukochaniem krokusy życia, i pyszne złotogłowie rozkoszy, i upojne szałem gwoździki szczęsnego zapamiętania i cudne, niepokalanie białe lilje szczęścia...

A nad źródła tego spalonem łożyskiem wyrastały gorzkie osty nienawiści, gryzące szaleje rozpaczy i wszystkie te kwiaty bytowania, które łez ludzkich do istnienia potrzebują — —

Rozmyślania te przerwał nagle głos wachmistrza:

— Oho, doktór idzie.

Zjawił się na sali doktór dyżurny i obchodził rannych. Za nim migała jasna od bieli szpitalnego fartucha i białego kornetu postać siostry Anny, z wieczną troską w dobrych, poświęceniem wielkiem naznaczonych oczach.

Doktór szedł od łóżka do łóżka, oglądał, słuchał, badał; czasem rzucił ciepłe, nadzieją bliskiego wyzdrowienia, rokujące słowo, to marszczył się, zastanawiał, chmurą niepokoju zasępił oblicze, życia i śmierci nieuchwytne badając tajniki. Za nim sunęła cicho siostra Anna z baterją termometrów w napełnionej sublimatem szklaneczce, dziwny czar dobroci i pocieszenia rozsiewając naokół, tu uśmiech, tam słowo otuchy pełne rzucając, pod głowami bezruchem umęczonemi poduszek zbitych twardość poprawiając.

Zbliżyli się do Żarskiego.

— Jakże panu służy nasze węgierskie powietrze, panie poruczniku? — zadowcipkował doktór, chcąc wesołością troskę dręczącą o los ciężko rannego ukryć przed nim.

Żarski chciał się roześmiać ale ostry, przenikający ból w piersiach tylko bolesnym grymasem wykrzywił jego bezkrwiste wargi i zadał kłam otuchy pełnym słowom samo-oszukiwania się:

— Lepiej, zdaje się, że trochę lepiej.

I wzrok niespokojny wpił w twarz doktora, chcąc z niej wyczytać swego losu prawdę. Ale doktór odwrócił się nagle do siostry Anny i po węgiersku zaczął ją o coś wypytywać, jakby chcąc uniknąć tej niemej indagacji.

— No, zobaczymy, rzucił po chwili i skinął na siostrę, by rozwiązała bandaże. Oglądał ranę długo i starannie. Żarski zacisnął usta, aby nie dać po sobie poznać, że każde dotknięcie bólem nieznośnym przeszywało bulgoczące krwią płuca aż do samych łopatek.

— Tak, nieokreślonym tonem wymamrotał doktór i podniósł się.

Siostra Anna, delikatnych, wprawnych palców pieszczotą zakładała z powrotem gazę, waty plasterki ostrożnie nakładała na nie i szybko, zręcznie bandażów owijała oploty.

— Rana dojrzała, musimy zrobić operację i wyciągnąć tę nieznośną kulę. Nie boi się pan?

— Doktorze,—odparł spokojnie Żarski.—Byłem w dziewięciu wielkich bitwach i brałem udział w czternastu atakach na bagnety.

— So, so...—zaśmiał się dobrotliwie Węgier. A więc do prędkiego zobaczenia.

Dwóch posługaczy przyniosło nosze dla Żarskiego, by zanieść go do sali operacyjnej.

— Odwagi,—szepłał wzruszonym głosem wachmistrz Kurzawa do Żarskiego, ściskając silnie jego dłoń.

Wkrótce leżał obnażony na długim białą ceratą pokrytym stole operacyjnym. Pokój napełniał niespokojny tyk maszynki spirytusowej, na której w szklanym słoiku sterylizowały się lancety, nożyczki i inne narzędzia. Siostra Anna krzątała się nerwowo, doktór zakładał gutaperkowe rękawiczki i dawał przyciszonym głosem jakieś zlecenia asystentowi. (D. n.).

Z ziem polskich.

Warszawa.

Poświęcenie świątyni wojskowej na Saskim placu.

Wczoraj o godz. 8 rano w kościele na Saskim placu odbyło się nabożeństwo inauguracyjne według obrządku rzymsko-katolickiego, po dokonaniu przeróbek w wewnętrznym urządzeniu. Przeróbki te polegały na tym, iż w głównej nawie ustawiono ołtarz złocony z obrazem Niepokalanego Poczęcia N. M. P., przed ołtarzem urządzono presbyterjum.

Na uroczystość kościół zapełnił się wojskowymi oraz z pośród cywilnych —tymi, którzy zaopatrzyli się w karty wstępu, wydawane przez Komisarjaty M. M.

Przed krzesłami ustawiono fotele, na których zasiedli generał-gubernator warszawski, gen. Beseler, oraz gubernator von Etzdorf.

Uroczystość rozpoczęła się procesją, którą celebrował biskup polowy, Oeppen, na około kościoła, a następnie wewnątrz świątyni.

Po poświęceniu wnętrza i murów, celebrans w stroju pontyfikalnym, w kapie, infule, z pastorałem w ręku, ze stopni presbyterjum przemówił do zebranych. Ściśle o godz. 8 i pół rozpoczęła się msza św. z asystą, podczas której wykonane były na chórze pienia z towarzyszeniem organów.

Po mszy św. celebrans zaintonował „Te Deum", które wszyscy zebrani, łącznie z duchowieństwem, odśpiewali.

Kiedy ukończyło się nabożeństwo uroczyste, a dostojnicy wojskowi oraz cywilni i osoby zaproszone opuściły kościół — otworzono podwoje świątyni dla publiczności, zebranej na placu.

Nagroda Orzeszkowej.

Dnia 15 marca nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na wyznaczenie nagrody imienia Orzeszkowej—dwa i pół tysiąca rubli—za najwybitniejsze dzieło z okresu dwuch lat ostatnich.

Skład komisji stanowią pp. Lorentowicz, Jaroszyński, Grzymała-Siedlecki, Rogowicz i prof. Kallenbach.

Zaginiony rękopis historji Długosza.

W parafji Bielskiej pod Płockiem znajdował się cenny rękopis, co do którego wiele szczegółów przemawiało, że rękopis ten był trzecią częścią kodeksu Długoszowskiego, mianowicie XII księgą historji Polskiej, tymbardziej że skądinąd wiadomo, iż Długosz przebywał czas jakiś w Płocku za biskupa Ciołka i tu pisał swoją historję.

Dla większego bezpieczeństwa omawiany kodeks zamierzano sprowadzić doPłocka. Konsystorz Diecezji zwrócił się w tym celu do miejscowego proboszcza o dostarczenie rzeczonego dokumentu. Niestety, niedawno mianowany ks. Łukaszewicz mógł dać tylko wyjaśnienie, że ani w kościele bielskim, ani w archiwum parafjalnym rękopisu nie znalazł.

Gdzie mógł się zapodziać, nie wiadomo. To tylko pewna, że przed wojną rękopis znajdował się w kancelarji parafjalnej jeszcze w lutym 1914 r.

Od początku jednak wojny plebanja bielska była kilkakrotnie miejscem pobytu naprzód sztabu dywizji rosyjskiej, potym przez kilka miesięcy zajęta była przez wojska austrjackie. Proboszczowi zostawiono zaledwie jeden pokoik, tak że służba musiała mieszkać na mieście, tam też ksiądz się stołował.

Wobec tego, jest obawa, czy rękopis nie został zniszczony przez nieświadome rzeczy indywidua. Poszukiwania są jeszcze czynione. Zwrócono się w tym względzie i do byłego proboszcza, obecnie dziekana płońskiego ks. Michnikowskiego.

„Grodnoer Zeitung",

począwszy od dnia 20 lutego wychodzi w trzech językach. Pierwszy numer pisma, po zaprowadzonej zmianie, z dnia 20 b. m., składa się z dwóch arkuszy, z których pierwszy drukowany jest w języku niemieckim, drugi zaś do połowy w języku polskim, a do połowy głoskami hebrajskimi („jidisch"). Kierownikiem redakcyjnym „Grodnoer Zeitung" jest p. Wilhelm Brönner, za politykę odpowiada p. Heinrich Eisemann, za wiadomości potoczne p. Fritz Zielesch, za feljeton Robert Walter.

Przeniesienie Politechniki warszawskiej do Odesy.

„Riecz" z dnia 8/21 stycznia r. b. № 7 donosi, że Rada Zjazdu Południowo-Rosyjskich przedstawicieli handlu i przemysłu postanowiła rozpocząć starania o przeniesienie Politechniki Warszawskiej do Odesy. Zarząd miasta Odesy ofiarował bezpłatnie grunta pod budowę gmachów Politechniki oraz zapewnił profesorom mieszkania bezpłatne w gmachach miejskich Zgromadzeniem odpowiednich funduszów zajęła się specjalna komisja, na której czele stoi Towarzysz Przewodniczącego Rady Zjazdu Sokolnikow.

Projektowi temu udzielił poparcia moralnego Centralny Komitet Wojenno-Przemysłowy. W Odesie znajduje się profesor Warszawskiej Politechniki Bobiański, który wypracowuje szczegóły dotyczące tego projektu. Senat Politechniki Warszawskiej również wypowiedział się za przeniesieniem Politechniki Warszawskiej do Odesy.

Jeńcy z Polski.

„Kurjer Poznański" wymienia nast. nazwiska jeńców polaków, którzy znajdują się w niewoli:

Szydłowski Józef z Wodzisławia gub. kielecka, Kupczyński Jan z Tomaszowa rawskiego, Lisiecki Wacław z Rawy, Lisiecki Antoni z Inowłodzia, gub. piotrkowska, Wyderkiewicz Stanisław z Łęczycy, Drzewiecki Mateusz z Łodzi, Podsądek Leon z Łowicza, Skowroński Wojciech z Łowicza, Gawinek Wojciech z Łowicza, Kotecki Piotr z Łowicza, Anusiewicz Józef z Wileńskiego, Bańkowski Kazimierz z Częstochowy, Krysiak Zenon z Łęczyckiego, Szydłowski Mateusz z Uniejewa, Sadowski Józef z Kutna, Tyferyński Stanisław z Warszawy, Zemlich Mieczysław z Warszawy. (Gefaagenenlager Hammerstein Kreis Schlohau, Westpr. (Deutschland) i Gersohn Fischel z Łodzi, Wolborska 19, w Gefangenenlager Lechfeld Bayern 4 Komp. Nr. 7121.

Ofiara amerykańska.

Donoszą z Chicago:

Jak komunikuje biuro Czerwonego Krzyża w Chicago w dniu Nowego Roku urządzono kwestę na rzecz Polaków ofiar wojny, za zezwoleniem prezydenta Wilsona, który wydał w tej sprawie specjalną odezwę.

Największą ofiarę złożył miljonèr chicagowski James J. Patten, a. m. 1,000 dolarów. Poza tem wpłynęły mniejsze datki, naogół kwesta nie dała rezultatów poważnych.

W końcu stycznia Ignacy Paderewski w wywiadzie z przedstawicielami prasy amerykańskiej powiedział między innemi:

„Naród amerykański zawiódł mnie. Wielkie były cierpienia Belgji, lecz w Polsce są one tysiąckrotnie większe. Zdaje mi się, że naród amerykański mało się interesuje ofiarami wojny. Zebrałem 220,000 dolarów w Stanach Zjednoczonych. Z tej sumy ofiarowali Polacy w Stanach Zjednoczonych 60,000 dolarów, 80,000 zebrałem z moich koncertów i wykładów, a 40,000 od moich osobistych przyjaciół amerykańskich. Reszta, to jest około 40,000 dol. przedstawia ofiarność i zainteresowanie się narodu amerykańskiego losem Polski".

Militaryzm w Ameryce.

Stany Zjednoczone opierały się dotychczas wszystkimi siłami wprowadzeniu europejskiego systemu wielkich, stałych armji. Pomimo kilku wojen, przeprowadzonych w ostatnich latach, siły zbrojne Ameryki na stopie pokojowej nie dochodzą do 100,000 ludzi, a składają się wyłącznie z zaciężnych żołnierzy. Milicje, istniejące w niektórych Stanach, nie mają wojskowej wartości i mogą być co najwyżej używane do celów policyjnych. Przebieg obecnej wojny nie pozostał bez wpływu na Amerykę północną, wzmacniając poczucie potrzeby lepszego zabezpieczenia narodowej niezawisłości.

W noworocznym orędziu prezydent Wilson zapowiedział projekt ustawy o znacznym powiększeniu armji, tak, aby, w razie wojny, Unja mogła wystawić około miljona wyćwiczonych żołnierzy. Sztab jeneralny uznał projekt prezydenta za niewystarczający i opracował plan reorganizacji armji na następującej podstawie: wojsko stałe 120,000, rezerwy 380,000, milicja ćwiczona corocznie przez 3 miesiące 500,000, rezerwy 500,000, razem 1.500,000 żołnierzy.

Koszta tej reorganizacji wyniosłyby w pierwszym roku 500 miljonów dolarów, podczas gdy koszta projektu prezydenta nie przewyższają 200 miljonów dolarów. Różnica jest wielka i sekretarz stanu dla spraw wojskowych Garrison zażądał od sztabu zredukowania jego planów i obliczeń; w zasadzie jednak popiera on bardzo energicznie wszystkie usiłowania do wydatnego powiększenia amerykańskich sił zbrojnych.

Opracował też i przedłożył kongresowi memorjał, w którym wyłuszcza szczegóły powodu powiększania armji. Zdaniem jego, ostatnie wojny, zwycięsko przeprowadzone przez Stany Zjednoczone, wywołały w społeczeństwie fałszywe poczucie absolutnego bezpieczeństwa, które może stać się zgubnym dla wolności i całości kraju. Amerykanie muszą zrozumieć, że ich odosobnienie nie daje im należytej obrony. Dawniej oceany były nieprzebytymi zaporami, dziś wobec liczby, szybkości i pojemności „transatlantyków", są tylko bardzo wygodnymi drogami komunikacyjnemi.

Każde europejskie mocarstwo jest obecnie w stanie rzucić na brzegi amerykańskie wielkie i dobrze uzbrojone armje w przeciągu 30 do 40 dni. Tylko potężna flota i taka sama armja mogą uchylić to niebezpieczeństwo; zresztą właśnie wojna obecna wykazała, że kraje, rozporządzające dobrą wojskową organizacją, doszły do najwyższego gospodarczego rozwoju.

Jak widać z memorjału, Garrison zajął stanowisko silnie militarne i dla poparcia swoich żądań używa tych samych argumentów, którymi się posługują europejskie sztaby jeneralne. Chodzi tylko o to, w jaki sposób Ameryka wystawi miljonową armję bez obowiązkowej służby wojskowej? Jest to bowiem bardo nieprawdopodobnym, aby zgłosiła się wystarczająca liczba ochotników dla stworzenia niezbędnych kadrów. Przykład Anglji dowodzi, że armje zaciężne można formować tylko do pewnej wysokości; skoro zaś chodzi o wielki wysiłek narodowy musi dopomódz przymus wojskowy. Może zatem i Stany będą zmuszone przystąpić do rewizji swojej konstytucji i wprowadzić powszechną służbę wojskową. Tym, którzy przypuszczali, że wojna obecna przyniesie koniec militaryzmu, ciążącego nad Europą, amerykańskie projekty stworzenia olbrzymiej armji stałej przynoszą nowe rozczarowanie.

Kursy przedmiotowe inż. M. Barszczewskiego,
przy udziale nauczycieli II-go Polskiego. 8 kl. gimnaz. filologicz.
Placowa 13 **Placowa 13**
podają do wiadomości, że przyjmują się zapisy do
1) 2-iej grupy maturalnej. 2) grupy przygot. do 8 klasy gimnaz. żeńsk. 8 kl. filologiczn. z programem gimnaz. męzkich. 3) grupy przygot, do 7 klasy tegoż gimnaz. 4) grupy przygot. do egzam. na świad. z 4 klas; do V klasy męzk. gimn. 5) grupy przygot. do dodatkowych egzam. z łaciny i matem.
Inform. udziela kancel. kursów Placowa 13 codziennie od godz. 5—7 wiecz.

TANI TYDZIEŃ! TANI TYDZIEŃ!!
Nadszedł świeży transport wysortowanego obuwia **największych firm** po cenach następujących:
Buciki damskie Rubli 5. *Pantofle gemzowe Rb. 4,50.*
Pantofle lakierowane Rb. 5 *Kamasze męskie Rubli 8.*
Towar trwały i solidny !!! **Towar trwały i solidny !!!**
tylko u H. Förstera, ul. Piotrkowska 45.

Poszukiwani są zaraz
Fachowcy: ślusarze, tokarze, elektrotechnicy mechanicy
do BERLINA
Zgłaszać się do biura pracy: Łódź, Spacerowa 3 od g. 9 r.

Niniejszym zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż mój
Skład Spirytusu, Likierów i Win
przy ul. Średniej № 11 został otwarty. Tamże do nabycia
Spirytus do palenia (denaturat.) Z poważaniem A. PRASZKIER.

ZAKŁAD KEFIRU
K. SIGALINY
przeniesiony został z ZAWADZKIEJ
na ul. DZIELNĄ № 4.

OGŁOSZENIE.

Wójt gminy Bratoszewice, pow. Brzezińskiego na zasadzie wyroku Sądu gminnego 1 okręgu powiatu Brzezińskiego z d. 24 Lutego 1916 r. za № 1, niniejszym ogłasza, że w dniu 3 marca 1916 roku o godzinie 10 rano będzie przeprowadzona publiczna sprzedaż — licytacja żywego i martwego inwentarza, a mianowicie: narzędzi gospodarskich, sprzętów kuchennych i domowych, wapna, koni, krów, cieląt, świni, owsa, kartofli i żyta, ocenionych do sprzedaży na sumę 1497 rubli, jako sukcesyjnego majątku pozostałego po zmarłych Gotlibie i Natalji małżonkach Dregier.

Otrzymane z licytacji pieniądze przechodzą na rzecz małoletnich Dregierów.

Sprzedaż będzie przeprowadzona we wsi Swędowie w osadzie sukcesyjnej.

W. Bratoszewice, 24 Lutego 1916 r.

Wójt gm. Bratoszewice Śliwkiewicz.
Pisarz gminy Krzepowski.

Ważne dla dentystów i stud. med. dent. i t. p
Szczęki naturalne
z dobrem uzębieniem do celów wykładowych i naukowych kupuje „Instytut TECHNO-DENTYSTYCZNY"
ul. Krótka № 9.
gdzie wykonywają się obstalunki na
ZĘBY SZTUCZNE
oraz wszelkie roboty i reparacje techno-dentystyczne poprawnie i tanio.
Tudzież osoby inteligentne mogą się nauczyć techniki dentystycznej pod kierunkiem **lekarza-technika**, lektora zębolecznictwa.

Lekarz-Dentysta
R. EPSZTEIN,
Główna № 41.
Specjalność: sztuczne zęby bez podniebienia, złote korony, plomby złote i porcelanowe, oraz wyjmowanie zębów przy pomocy specjalnych aparatów

Gabinet dentystyczny
E. FUCHS
Benedykta Nr. 2 (róg Piotrk.)
były wieloletni główny asystent w dentystycznym instytucie nadwornego Profesora Engla w BERLINIE po udoskonaleniu się zagranicą (Berlinie, Londynie, New-Jork, i Filadelfji) osiedlił się w naszym mieście.

Skład dentystyczny „Progres"
Nathan Lewin,
ul. Piotrkowska № 39.
poleca na składzie wszelkie materjały i instrumenty dentystyczne **po cenach przystępnych.**

KONSULENT PRAWNY
ARM. AKERBERG
ŁÓDŹ. ul. ZIELONA 3.

KONSULENT PRAWNY
M. Kokotek
Piotrkowska 88. Piotrkowska 88